

Japonia przepisuje historię i odbudowuje wojsko

10 listopada 2014

Japończycy przepisują na nowo historię w najlepszych tradycjach patriotycznych. Rząd Szinzo Abe nie pozwoli więcej młodym Japończykom czytać podręczników, w których uznaje się agresję kraju. Teraz zbrodnie wojenne popełnione przez japońską armię podczas II wojny światowej wyglądają niemalże jak działania na rzecz ludzkości.

Japonia tak w ogóle, jak się okazało, brała udział w wyzwaniu Azji spod kolonialnego jarzma. I to nie jedyny dzwonek ostrzegawczy: Tokio z pominięciem konstytucji tworzy nowoczesną i sprawną armię.

Przepisywanie podręczników to tylko jeden z czynników nowej fali militaryzacji Japonii. Kierownictwu kraju nie podoba się, że powojenne pokolenie wyrosło w warunkach pokojowych i jest gotowe do współpracy z resztą świata. Postanowiono wykorzenić pacyfizm ze społeczeństwa zaczynając od podręczników szkolnych. Jednak i w przeszłości nie wszyscy Japończycy byli gotowi przyznać się do błędów przeszłości. „Jest takie oświadczenie przepraszające koreańskie kobiety, które Japończycy przetrzymywali w domach publicznych w czasie II wojny światowej. Japonia tak jakby przeprasza je. Jednocześnie jednak gazety piszą, że premier Szinzo Abe osobiście był bardzo sceptycznie nastawiony do tego oświadczenia i ogólnie do tego problemu. Japonia stara się go przemilczeć, przedstawiając go jako problem samych koreańskich kobiet. W ogóle Japonia nie będzie odstępowała od swoich zasad, które odnoszą się do jej historii. Nie będzie okazywać skruchy” – zwraca uwagę pracownik naukowy Centrum Badań Japonii Instytutu Dalekiego Wschodu Daria Senina.

Japońskie kierownictwo nie jest gotowe nie tylko do tego, aby

okazać skrucę, ale nawet uznać fakty historyczne. Pomimo tego, że japońskie społeczeństwo jako całość nie przejawia nastrojów bojowych, władze próbują zmienić sytuację. Popycha do tego również zaostrzenie sytuacji międzynarodowej. A japońska gleba jest podatna na militarizm, zauważa Daria Senina: „Japonia zawsze posiadała militarystyczne „zapędy”. Nie przeszła ona drogi skruchy, jak to się stało z Niemcami. W Japonii nie było takiego potężnego procesu jak w Norymberdze. Istnieją określone elementy, które dość szybko odbudowały się po tym, jak zostały odrzucone i zakazane po klęsce Japonii w II wojnie światowej. Teraz Japonia dąży do zniesienia artykułu 9 Konstytucji.”

Artykuł ten głosi odrzucenie przez państwo wojny jako sposobu rozstrzygania sporów międzynarodowych. I jako konsekwencji – tworzenie własnej armii, marynarki wojennej i lotnictwa. Innymi słowy, niczego ofensywnego, tylko obrona. Ale teraz Tokio aktywnie stara się odzyskać prawo do pełnowartościowych sił zbrojnych, a nie wojsk samoobrony. „Niedawno Japończycy przyjęli ustawę, która dała im prawo do zbiorowej samoobrony. Innymi słowy, jeśli wcześniej były Japońskie Siły Samoobrony, to teraz nazywają się one już siły zbrojne samoobrony. Został tylko jeden krok do stworzenia pełnowartościowych sił zbrojnych. Jediną rzeczą, której im brakuje to broń do przeprowadzenia ataku. Ale to tylko kwestia czasu” – powiedział starszy pracownik naukowy Centrum Badań Azji Wschodniej i Szanghajskiej Organizacji Współpracy MGIMO Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji Andriej Iwanow.

Przeciwko komu Japonia może próbować wykorzystać te mięśnie pokazała już historia – wobec sąsiadów i tych, z którymi Tokio ma spory terytorialne. Chiny są zbyt silne dla małej, ale bardzo dumnej Japonii. Jednak możliwe jest, że Zachód może wykorzystać rosnący potencjał wojskowy Japończyków w swojej polityce powstrzymywania Chin i Rosji.

Autor: Swietłana Chołodnowa

Źródło: [Głos Rosji](#)